

Numer 17 (83)

WRZESIEŃ/PAŹDZIERNIK 2019



Słoneczne Ciekawostki

*Gazetka Przedszkola Nr 2 „Słoneczko”
w Wołowie*



Zbieramy kasztany”

*Zbieramy kasztany,
robimy w nich dziurki,
a wtedy je można
nawlekać na sznurki.*

*Tak robi się lejce,
naszyjnik z koralami.*

*Kasztany, kasztany
będziemy zbierali.*

Julian Tuwim

OD REDAKCJI

Serdecznie witamy naszych czytelników w nowym roku szkolnym. W tym numerze „Słonecznych Ciekawostek” pragniemy dostarczyć Państwu kolejnej dawki wiedzy przydatnej w procesie wychowawczym. Życzymy miłej lektury!

Redakcja- Magdalena Ludwig, Monika Susłowicz, Aleksandra Selwocka

Recenzja- Elżbieta Maceluch, Edyta Lizak

Spis treści:

O zgubnych skutkach niezaspokojenia potrzeby ruchu u dzieci.....	s.3
Kącik logopedyczny.....	s.10
Bajka z morałem- „Kim bym był, gdybym nie był sobą?”.....	s.11
Kącik plastyczny.....	s.13



Na wesoło

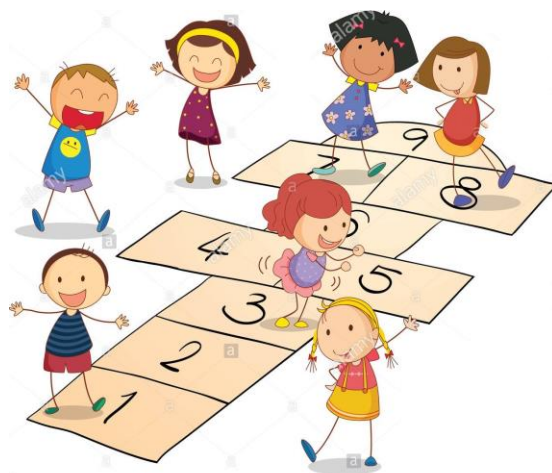
- Do Kowalskich przyjechała z wizytą babcia i pyta Pawełka:
 - Wnusi, dobrze się chowasz?
 - Staram się. Ale mama i tak zawsze mnie w końcu znajdzie i wykąpie.
- - Mamusiu, czy mogę iść się pobawić?
 - Z tą dziurą w rajstopach?
 - Nie... Z tą Jolą z drugiego piętra.



- - Synku, przed godziną w szafce były dwa ciastka, teraz jest tylko jedno. Co się stało?
 - To nie moja wina. Było ciemno i nie zauważyłem tego drugiego.
- Bliźniaki wracają ze szkoły i od progu wołają:
 - Mamo, mamo! Wygrałaś konkurs klasowy "Czyja mama jest najpiękniejsza?". Wszyscy głosowali na swoje własne mamy, a Ty dostałaś dwa głosy....

O zgubnych skutkach niezaspokojenia potrzeby ruchu u dzieci

Piękny zimowy dzień. Świeci słońce, kilka stopni poniżej zera, puszysty śnieg a w parku na spacerze nie ma ani jednego dziecka. Jesienią, gdy mży deszcz lub wieje wiatr jest podobnie. Za to zdecydowanie lepiej bywa wiosną i latem. Wówczas spotykamy dzieci trzymane za ręce i spacerujące noga za nogą wraz z rodzicami. Gdy dorośli pozwolą dzieciom na trochę samodzielności zaraz słychać upominanie: nie biegaj bo się spocisz..., nie wchodź na murek bo spadniesz..., nie przeskakuj przez konar bo upadniesz i rozbijesz sobie głowę.....Spotykamy też dzieci czteroletnie sprawne ruchowo wożone do przedszkola w wózkach lub wnoszone po schodach na rękach do sal. A przecież wszyscy wiemy , że sprawność fizyczna jest ważnym wskaźnikiem prawidłowego rozwoju psychoruchowego dziecka.



Wiek przedszkolny to okres wzrastającej sprawności ruchowej. U starszych przedszkolaków i młodszych uczniów obserwuje się:

- ogromną potrzebę ruchu i dlatego mówi się o nadruchliwości oraz o konieczności zaspokojenia głodu ruchu dzieci;
- korzystne zmiany w sprawności oraz koordynacji ruchowej i z tego powodu wiek przedszkolny nazywa się złotym wiekiem motoryczności.

O rozwój fizyczny i sprawność ruchową przedszkolaków mają dbać zarówno rodzice jak i nauczyciele . Z moich obserwacji wynika, że niepokojąco zwiększa się liczba rodziców, którzy nie należycie zaspakajają potrzebę ruchu u swoich dzieci. Nie zwracają również uwagi na wynikające z tego konsekwencje dla ich dziecka, innych dzieci a nawet dla personelu przedszkola. Zabiegani i zapracowani rodzice :

- cieszą się , gdy ich dziecko długo i spokojnie siedzi przed telewizorem a potem dziwią się, że różni się ono od rówieśników, bo jest mniej sprawne, słabe (chorowite) i szybko się męczy;

– nie stwarzają dziecku okazji do ruchowego wyżycia się, a potem uskarżają się, że jest nadmiernie ruchliwe, nie potrafi spokojnie usiedzieć przez chwilę i przeszkadza wszystkim w domu;

– nie dbają o to, aby dziecko realizowało potrzebę ruchu przebywając jak najdłużej na powietrzu, a potem są zaskoczeni, że dziecko jest słabe, mało odporne i często choruje. Zgodnie z prawidłowościami rozwoju fizycznego starszych przedszkolaków i młodszych uczniów monotony nawet dwukilometrowy spacer za rękę jest dla dziecka bardzo męczący. Nie potrafi się ono dostosować do rytmu kroków dorosłego, a trzymane stale za tę samą rękę deformuje kręgosłup. Jednocześnie to samo dziecko bez zmęczenia pokonuje drogę zdecydowanie dłuższą biegając, przeskakując przez przeszkody, wspinając się na konary, wbiegając na schody itp.

Deszcz, wiatr, upał, a nawet mróz nie może być przeszkodą w organizowaniu dzieciom pobytu na powietrzu, gdyż poprzez udział w zabawach ruchowych, grach zespołowych i zawodach sportowych dzieci nabędą tężyzny fizycznej i odporności zdrowotnej.



Zasygnalizowane tu niekorzystne tendencje w wychowaniu rodzinnym wymuszają na nauczycielach przedszkola i szkoły nasilenie pracy w zakresie zaspakajania potrzeby ruchu w sposób korzystny dla rozwoju psychoruchowego dzieci. Odbywa się to dwa, trzy razy dziennie poprzez udział w zabawach z różnymi elementami ruchu np. biegu i

pościgu, równowagi, podskoku i skoku, czworakowania, toczenia, rzutu, pokonywania przeszkód itp. organizowanych przez nauczyciela. Potrzebę ruchu dzieci zaspakajają również podczas codziennie prowadzonych ćwiczeń porannych, a także w trakcie ćwiczeniach gimnastycznych prowadzonych przez nauczyciela dwa, trzy razy w tygodniu.

Co każdy przedszkolak powinien umieć idąc do szkoły w zakresie sprawności fizycznej

Zgodnie z nową podstawą programową dziecko kończące przedszkole i rozpoczynające naukę w szkole podstawowej :

– dba o swoje zdrowie:

– jest sprawne fizycznie lub jest sprawne w miarę swoich możliwości, jeżeli jest dzieckiem mniej sprawnym ruchowo;

– uczestniczy w zajęciach ruchowych, w zabawach i grach w ogrodzie przedszkolnym, w parku, na boisku, sali gimnastycznej.

Ponieważ możliwości ruchowe starszych przedszkolaków i młodszych uczniów są ogromne dlatego współpraca z rodzicami w tym zakresie jest nieodzowna. Rodzice muszą zrozumieć, że dla prawidłowego rozwoju psychofizycznego każde dziecko ma brać udział w zabawach ruchowych, ćwiczeniach gimnastycznych a także w grach i zabawach sportowych organizowanych w sali oraz na powietrzu.

Oto kilka porad i wskazówek dla rodziców ułatwiających wspólne zabawy z dziećmi. Gimnastyka ma być dla dziecka wesołą i radosną zabawą a dorosły powinien ćwiczyć razem z dzieckiem. Nie należy wydawać poleceń, komenderować, pouczać i ciągle upominać. Najlepiej gdy dziecko wraz z dorosłym bawi się w zabawy naśladowcze np. Skaczące



piłeczki (podskoki obunóż), Wiatr i liście (skłony na boki i wirowanie dookoła siebie), Zabawy kotków (chodzenie na czworakach za piłką, wykonywanie kociego grzbietu), Zanieś śniadanie (przenoszenie na tacy drobnych klocków). Tego typu zabawy nie tylko sprzyjają rozwojowi sprawności ruchowej ale także pobudzają wyobraźnię i fantazję a także podsuwają pomysły do różnorodnych zabaw tematycznych.

Dzieci bardzo chętnie popisują się swoimi umiejętnościami i dlatego dobrze jest też nadawać ćwiczeniom gimnastycznym charakter nie tylko zabawowy ale także zadaniowy np. Przejdź po pniu drzewa....., Biegnij slalomem pomiędzy drzewami (ustawionymi przeszkodami), Idź przed siebie z książką położoną na głowie....., Skacz raz na jednej, raz na drugiej nodzePodczas takich ćwiczeń dzieci wykazują się odwagą, sprytem, wytrwałością a także odczuwają radość z osiągniętego celu.

Organizując zabawy ruchowe i ćwiczenia gimnastyczne koniecznie należy zadbać o warunki higieniczne i zdrowotne. Jeżeli nie odbywają się one na powietrzu to należy pamiętać, że pokój musi być odkurzony i przewietrzony a dziecko przebrane w wygodny strój sportowy. Zabawy terenowe z pokonywaniem naturalnych przeszkód, gry zespołowe, zawody sportowe prowadzone na powietrzu, gdyż mają ogromny wpływ na zdrowie dziecka i jego odporność. Dlatego należy (bez względu na pogodę) organizować dzieciom zabawy w wodzie (pływanie)

i z wodą (np. puszczenie okręciaków w basenie, wlewanie lub przelewanie wody) , na śniegu (lepienie bałwana, rzucanie śnieżkami, jazda na sankach i nartach), lodzie (jazda na łyżwach).

Ważne jest zapewnienie dziecku podczas zabaw bezpieczeństwa zarówno gdy odbywają się one w mieszkaniu, w parku jak i na podwórku. Każde dziecko ma orientować się w tym, co mu wolno a czego nie wolno robić. Musi wiedzieć, że nie wolno skakać po meblach, wchodzić na zamrznięty staw, bawić się piłką blisko jezdni, wdrapywać się na wysokie drzewa itp.

Dzieci sprawne ruchowo będą odznaczać się :

– dobrym stanem zdrowia, gdyż ono w znacznym stopniu zależy od ruchu. Słaba koordynacja ruchowa (motoryczna) jest przyczyną braku motywacji i unikania ćwiczeń;

-większą odpornością psychiczną i fizyczną. Odbywa się to poprzez możliwość wyładowywania nadmiaru energii, rozładowywania emocji i uwolnienia napięć podczas ćwiczeń i zabaw ruchowych;

-pewnością siebie i zadowoleniem. Dzieci sprawne ruchowo odczuwają przyjemność z uczestniczenia w zabawach i ćwiczeniach gdyż mają świadomość , ile już potrafią. Są też dumne ze swojej samodzielności oraz zaradności;

– lepszymi umiejętnościami społecznymi. Dzieci sprawne ruchowo łatwiej nawiązują kontakty z rówieśnikami , potrafią współpracować (np. zabawa terenowa – Szukamy ukrytego skarbu) i współdziałać w zespole (np. zabawy z piłką Dwa ognie) są akceptowane społecznie i często stają się przywódcami w grupie.

Bywają dzieci, które unikają zabaw i ćwiczeń ruchowych bo nie mogą nadążyć za rówieśnikami, gorzej jeżdżą na rowerku, słabiej pływają itp. Te dzieci charakteryzują się niezręcznością ruchową, słabą koordynacją , wzrokowo – ruchową (rzuty woreczkiem do celu) i słabą płynnością ruchów. Napotykając na trudności zaczynają unikać danej aktywności ruchowej lub w ogóle przestają ćwiczyć. Brak ćwiczeń przyczynia się do nie rozwijania danej umiejętności a więc do jeszcze większych trudności. To z kolei często powoduje odrzucenie dziecka przez rówieśników jego izolację a także wyśmiewanie się.

W jaki sposób możemy pomóc dzieciom , które unikają aktywności ruchowej?

Przede wszystkim stwarzać okazję do ruchu i razem z dzieckiem bawić się. Szukać takich form aktywności , które sprawiają dziecku zadowolenie i radość . Podczas wspólnych zabaw motywować , zachęcać poprzez przekonywanie i chwalenie za najdrobniejszy sukces . Nigdy nie należy zmuszać dziecka do aktywności fizycznej. Natomiast znaleźć wśród rówieśników dziecko z takim samymi możliwościami ruchowymi i w trakcie wspólnych zabaw (ćwiczeń) chwalić za podejmowane próby. Dzięki temu wzrośnie samoocena dziecka a z czasem i satysfakcja z pokonywania własnej słabości.



Kilka bardzo ważnych zdań zamiast zakończenia

Pisząc o niezręczności ruchowej chodzi głównie o ruchy całego ciała w tym rąk i nóg. Jednak w przygotowaniu dziecka do nauki w szkole bardzo ważna jest sprawność manualna czyli niewielkie ruchy palców i dłoni, które zaangażowane są podczas pisania. Dzieci niezręczne manualnie dostrzegamy w codziennych sytuacjach np. podczas ubierania się i rozbierania, jedzenia, mycia itp.

Czasami też spotykamy dzieci , które mają nienależytą koordynację pracy obu rąk. Jest to szczególnie widoczne w sytuacjach, gdy dziecko napotyka na trudności w zapinaniu guzików, wiązaniu sznurowadeł i łapaniu piłki. Wówczas wyraźnie widać , że dziecko chętnie używa jednej ręki , a druga wręcz mu przeszkadza.

Niektóre dzieci podczas rysowania tak silnie naciskają kredkę, że albo ją łamią albo dziurawią kartkę. Świadczy to o wzmożonym napięciu mięśniowym i mało precyzyjnych, gwałtownych, kanciastych ruchach ręki.

Spotykamy też dzieci , które mają za małe napięcie mięśniowe i wtedy kreski przez nie rysowane są cienkie , drżące , falowane lub przerywane i ledwo widoczne.

Podczas wycinania nożyczkami można dostrzec dzieci niezręczne manualnie ze złą koordynacją wzrokowo – ruchową . Te dzieci napotykać na trudności z trzymaniem w jednej

ręce kartki a w drugiej nożyczek a wycinanie polega na szarpaniu kartki. U dzieci z takimi problemami często występują współruchy a więc pomaganie sobie ruchami tułowia, szyi i języka.

W tym krótkim podsumowaniu należy zwrócić uwagę na najczęściej występujące problemy niezdolności manualnej, które ściśle są związane z rozwojem ruchowym dziecka. Dlatego każdy rodzic powinien wiedzieć, że sprawność ruchowa całego ciała, dbałość o sprawność manualną, praca nad usamodzielnieniem dzieci w czynnościach codziennych i samoobsługowych ma ogromne znaczenie w przygotowaniu dziecka do podjęcia nauki w szkole szczególnie w zakresie pisania. Przygotowanie do pisania nie polega na nauczaniu sztuki kreślenia liter ale dobrej sprawności ruchowej i manualnej. Wspólne zabawy ruchowe z rodzicami i umożliwienie dzieciom w domu malowania, lepienia z plasteliny, wycinania, wydzierania, darcia a nawet szycia prostym ściegiem (igła zerówka) jest gwarancją sukcesu szkolnego. Lekceważenie dziecięcej potrzeby ruchu i brak dbałości o rozwój ruchowy w tym manualny może być przyczyną niepowodzenia dzieci w uczeniu się.

Autor: Ewa Zielińska

Sztuka pocieszania

Dodawanie dzieciom otuchy jest tak samo podstawowym elementem rodzicielstwa jak zapewnianie jedzenia; dziecko potrzebuje obu tych rzeczy do prawidłowego rozwoju. Pocieszanie jest sprawą naturalną, instynktowną- szybkie przytulenie, muśnięcie wargami, otarcie łez zwykle wystarcza, żeby maluch, który się właśnie potknął, podreptał szczęśliwy dalej. Ale czasem „podmuchać” nie wystarczy. Potrzeba więcej wysiłku i czasu, żeby pocieszyć dziecko, zwłaszcza gdy rośnie i jego natura staje się bardziej złożona.



Musisz zdawać sobie sprawę ze swojej siły. W oczach kilkulatka jesteś wszechmocny - Twój kochający dotyk i uspokajające słowa mają ogromną moc. Kiedy otoczysz malca swoimi ramionami i wypowiesz magiczne słowa "wszystko będzie w porządku", dziecko na pewno poczuje się lepiej. Pocieszenie, które możesz zaoferować swojemu dziecku, jest najlepszym lekarstwem na ból fizyczny i psychiczny.

Bądź spokojną wyspą na wzburzonym oceanie... Jeśli na codzienne potknięcia zareagujesz spokojnym „Bach. Nic się nie stało”, dziecko też uzna, że nic się nie stało. Nic tak nie przeraża dziecka jak wystraszeni rodzice, nie tak nie niepokoi jak zdenerwowani rodzice. Chociaż więc nieraz dotkliwie odczuwasz ból swojego dziecka, nie okazuj tego zbyt mocno.

...ale nie udawaj, że nie widzisz sztormu. Chociaż nie należy się rozklejać nad każdym draśnięciem, nie wolno też zupełnie ignorować bólu dziecka, zwłaszcza jeśli jest to ból natury emocjonalnej. Wszystkim nam potrzebna jest świadomość, że jest ktoś kogo interesują nasze uczucia. Jeśli wszystkie problemy zbywasz słowami „Nic się nie stało. Wszystko jest w najlepszym porządku”, to znaczy, że nie dbasz o jego uczucia.

Bezwarunkowo pocieszaj. Nawet jeśli zachowanie dziecka było nieznośne, w razie skaleczenia trzeba je koniecznie pocieszyć. Pociesz je nawet jeśli właśnie spadło z krzesła, na które zabroniłaś mu przed chwilą wchodzić.

Wysłuchaj i pozwól się wypłakać. Rana duchowa często wymaga tyle samo pocieszenia co rana zadana ciału. Zachęć dziecko, by z Tobą porozmawiało o tym co się stało („Wyglądasz na zmartwioną, czy coś się stało?”).



Wysłuchaj, ale powstrzymaj się od kazań. Zranione fizycznie lub emocjonalnie dziecko potrzebuje, żeby go wysłuchać, dostrzec stan ducha, pocieszyć i okazać zrozumienie. Jednak na pewno nie potrzebuje wykładów, krytyki i słów w rodzaju: „A nie mówiłam”. Strzeż się jednak przed okazywaniem zbyt wielkiej sympatii-przesadzając możesz wychować niesamodzielnego mazgaja, który uwielbia się umartwiać.

Nie przypisuj nikomu winy. Oskarżycielski ton („Gdybyś nie zostawił tego samochodziku na środku podłogi, tobyś się nie wywrócił”) nie pocieszy i niczego nie nauczy. Lepiej powiedzieć „Zastanówmy się dlaczego się przewróciłeś”. Jeśli dziecko odpowie „Przewróciłem się o samochodzik”, możesz powiedzieć „A co trzeba zrobić, aby to się więcej nie stało?”

Nie przesadzaj. Jeśli Twoje dziecko wyrzuciło ciężarówkę przez okno, a ona się roztrzaskała, powiedz: „Tak mi przykro, że Twoja ciężarówka się roztrzaskała”. Nie pędź jednak do sklepu, żeby natychmiast kupić mu nową. Jeśli nie pozwolisz swojemu dziecku uczyć się na błędach, to będzie je stale powtarzać.



Kącik Logopedyczny



Gimnastyka buzi i języka

1. **„Króliczek”**- naśladowujemy minę króliczka- wysuwamy wargi do przodu, przesuwamy nimi w lewo i w prawo.
2. **„Głodny wilk”**- ćwiczenie warg. Rozchylamy szeroko wargi, pokazując zagryzione zęby.
3. **„Skacząca sarenka”**- czubek języka przeskakuje z ząbka na ząbek, jak sarenka skacze z kamyka na kamyk.



Zabawa słuchowa

„Co słyhać w lesie?”

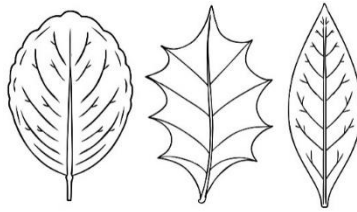
Rodzic prezentuje dźwięki jakie słyhać w lesie, np.: „szszsz...”- szumiące gałęzie, „sss...”- wąż, „tup, tup”- sarenka, „stuk, stuk”- stukanie dzięcioła, itd. Po zaprezentowaniu i nazwaniu dźwięków, dziecko siada tyłem do rodzica, który zadaje zagadkę słuchową. Rodzic naśladuje dźwięk (np.: „szszsz...”), a zadaniem dziecka jest nazwanie tego dźwięku (np.: to dźwięk szumiących gałęzi).



Zabawa oddechowa

„Latające liście”

Do zabawy potrzebujemy różnych liści z lasu. Dziecko kładzie listek na dłoni i próbuje go zdmuchnąć. Zadanie można utrudnić poprzez oddalanie dłoni od buzi.



Bajka z morałem- „Kim bym był, gdybym nie był sobą?

Tej soboty Bibi spędzała czas w swoim ogrodzie. Obserwowała kolorowe motyle, które fruwały lekko nad żółtymi trawami. Słuchała śpiewu ptaków i wygrzewała swoją długą szyję na słońcu. Poczula, że jest jej dobrze. Lubiła swój ogród, swoją chatkę i to, że jest żyrafą. W jej sercu pojawiła się radość i akceptacja. Bibi położyła się na swoim leżaku i zamknęła oczy. Nagle usłyszała:

– Bibi? – powiedział cichy głos. – Czy uważasz, że moje kolce są śmieszne?

Zaskoczona żyrafa otworzyła oczy i zobaczyła stojącego przy leżaku jeżyka Feliksa.



– Śmieszne?!!! – zabrzmiała jakby echo zdziwiona żyrafa. – Wydawało mi się, że twoje kolce są ci bardzo potrzebne. Dzięki nim możesz przenosić jedzenie do swojej norki.

– Uhm... – zamruczał Feliks, wpatrując się w kolorowe kwiaty w ogrodzie.

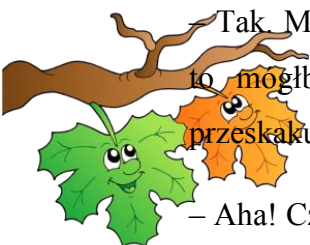
– Ja nie jestem jeżem – mówiła dalej Bibi – ale wydawało mi się też, że dzięki kolcom możesz zwinąć się w kłującą kulkę, która daje ci bezpieczeństwo i ochronę...i...i...i... – Bibi zawahała się. Poczula, że za dużo mówi. Miała niejasne poczucie, że wszystkie te słowa nie pomagają jeżykowi, ale skupiają uwagę na niej – na Bibi. Jeżyk tak bardzo ją zaskoczył, że nie mogła wczuć się w jego słowa, tym samym nie umiała zgadnąć, co dzieje się w jego serduszkach. Żyrafa wzięła więc głęboki oddech. To pomogło jej skupić się na tym, co się dzieje w jej emocjach. Przez chwilę nic nie mówiła. Gdy poczuła się gotowa dać uwagę Feliksowi zapytała:

– A co ty myślisz o swoich kolcach jeżyku?

– No... No tak właściwie to masz rację. Chociaż nie jesteś jeżem, to sporo o mnie wiesz... Kolce są mi potrzebne do tego wszystkiego, o czym mówisz. Mama mówi, że gdybym nie miał kolców to nie byłbym jeżem.



– Czy to chodzi o to, że bez kolców byłbyś zupełnie innym zwierzątkiem?



Tak. Mama mówi, że nie byłbym językiem Feliksem. Ale może gdybym nie miał kolców, to mógłbym biegać szybko jak zajączek Kazio? On najlepiej w całym przedszkolu przeskakuje przez kamienie i gałęzie na ziemi w lesie.

– Aha! Czy to chodzi o to, że zastanawiasz się nad tym, czy jako język możesz szybko biegać i omijać przeszkody tak dobrze jak inne zwierzęta?

– Tak. Wczoraj w przedszkolu bawiliśmy się w wyścig. Zajączek Kazio i ja staliśmy na starcie. Gdy ruszyliśmy, on wyprzedził mnie i pierwszy dotarł na metę. Biegłem najszybciej jak mogłem, ale mimo tego, że mam aż cztery nogi, byłem drugi. Wiewiórki zaczęły się ze mnie śmiać. Lis Leon powiedział, że pewnie bym wygrał, gdybym nie miał kolców. Potem dodał, że kolce są bez sensu i niepotrzebne, i że łatwiej się bawić bez nich.



– Jak się wtedy czułeś Feliksie?

– Na początku udałem, że zupełnie się nie przejmuję tym, co mówią. Powiedziałem Leonowi, że jego ogon jest bez sensu i niepotrzebny, i że ma brzydki kolor. Leon śmiał się dalej i mówił: „Przegrałeś! Przegrałeś! Przegrałeś!” Byłem zły na niego, czułem że zaciskam pięści i zęby. Bardzo starałem się nie rozpłakać i chciałem uciec. Język zamilkł. Spuścił głowę, a łzy napłynęły mu do oczu. Wyglądał jak mała kulka z kolców.

– Nie mam pewności – powiedziała Bibi – ale zgaduję, że było ci też smutno, gdy usłyszałeś słowa Leona. Trudno jest słuchać, gdy inni mówią o wyglądzie, bo, jak sam mówisz, bez kolców nie byłbyś jeżem. Chciałbyś być lubiany i akceptowany przez zwierzęta w przedszkolu, mimo tego że masz kolce. Czy tak?

– Tak, mama kocha mnie, bo jestem jej synkiem, czyli jeżem. Ona mnie akceptuje. Ale w przedszkolu wszyscy jesteśmy różni. Ja mam kolce, Leon ma ogon, Kazio ma długie uszy, a wiewiórki są małe. Nie wyglądamy podobnie.

– Czy zastanawiasz się nad tym, co macie wspólnego? Czy skoro każdy wygląda inaczej, to czy jest coś, co was łączy? Czy możecie się lubić i rozumieć, mimo tego, że jesteście różnymi zwierzętami?

– Tak, bo tak naprawdę to ja lubię swoje kolce. Moja mama i mój tata mają kolce. Jestem do nich podobny. Nie jestem podobny do zwierząt w przedszkolu, ale tak jak Kazio lubię biegać. Podobnie jak wiewiórki lubię zbierać kasztany i żołędzie. Biegam na czterech łapkach jak Leon. Obaj lubimy się chować i robimy to bardzo dobrze.....

Kącik plastyczny





